

---

**Jesteś tutaj:** [Aktualności](#) >

Nie tylko ryba się liczy

**27 wrzesień 2019 10:33** [Nie tylko ryba się liczy](#)



Na jeziorze Luszkowo odbyły się kolejne zawody wędkarskie Koła PZW nr 143 z Pruszcza. Nie dopisała aura, ryb jak na lekarstwo, ale liczyła się dobra atmosfera, a humoru nigdy wędkarzom nie brakuje

Zawody w Luszkowie odbyły się już po raz czwarty w tym roku i były ostatnimi. W trakcie mijającego sezonu dwukrotnie wędkarze łowili metodą gruntową i dwa razy spławikową. Ostatnie spotkanie, to zawody gruntowe. Silny wiatr i zimne powietrze nie sprzyjały połowom, ale co niektórzy mieli w tym dniu sporo szczęścia. Zawody rozpoczęły się wczesnym porankiem od rozlosowania stanowisk łowieckich dla każdego wędkarza. W kilkugodzinnych zmaganiach wzięło udział 28 zawodników. Warto dodać, iż pierwsze dwa spotkania w tym roku

---

zgrupowały nad jeziorem aż 40 wędkarzy.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała komisja w składzie: Sławomir Matuska, Zyta Matuska, Stanisław Wójtowicz i Piotr Krawczyk.

W kategorii juniorów puchar trafił do Bartosza Babińskiego, drugie miejsce zajął Szymon Mogilnicki, a trzeci był Mateusz Zyś. W kategorii seniorów pierwsze miejsce zajął Nikodem Kiełpiński, drugie Mariusz Topoliński, a trzeci był Sławomir Kuziak. Puchary i nagrody wręczał prezes koła Sławomir Matuska.

- Wędkarstwo, to moje hobby, ogromna pasja - mówi zwycięzca wśród seniorów Nikodem Kiełpiński. - To zajęcie dlatego mnie tak ciekawi, bo nie jest ono łatwe, a ja lubię wyzwania. Tutaj trzeba wykazać się cierpliwością, spokojem i sprytem, aby przechytrzyć rybę. Zawody wędkarskie, to kwestia szczęścia, podejścia i umiejętności, które zdobywa się cały czas. Moje wygrane w różnych zmaganiach, to żaden sukces, tylko łut szczęścia i trochę umiejętności, a także wiedza jakiej ryby można się na danym akwenu spodziewać. Trzeba wówczas myśleć o odpowiedniej zanęcie dla danego gatunku ryby i pamiętać o odpowiednim jej podaniu. Metoda połowu zależna jest od rodzaju zawodów. Czy są to spławikowe, czy gruntowe - dodaje.

- Dziękuję wszystkim zawodnikom za przybycie - mówi Sławomir Matuska. - Takie zawody to wspaniała impreza. Członkowie koła budują jej specyficzną, sympatyczną atmosferę. To nie tylko walka o dobre miejsce, ale pobyt na świeżym powietrzu, odstresowanie się, aktywny wypoczynek. To właśnie wędkarze robią te zawody. My przygotowujemy stanowiska i konsumpcję, ale najważniejsi są tutaj zawodnicy. Mam nadzieję, że rok 2020 nie będzie gorszy od tego, ale lepszy. Smuci nas jeden fakt, a mianowicie pozostawianie śmieci wokół jeziora przez innych wędkarzy, którzy tutaj przyjeżdżają - dodał.

Na zakończenie dla wszystkich był posiłek z grilla.

KP

“Czas Świecia” 20 września 2019 r.

---

[FOTORELACJA](#)

[drukuj](#)

[Wróć](#)